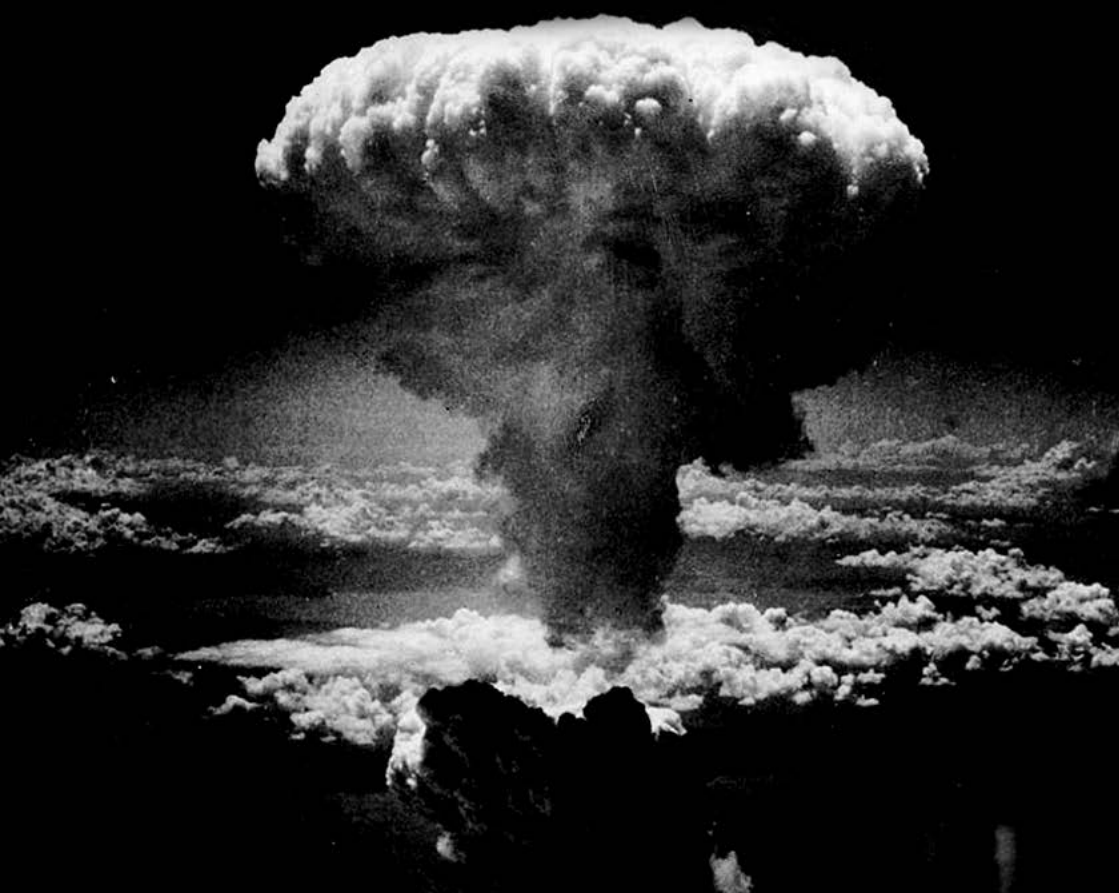


Tajne i poufne sekrety historii

Jan Kochańczyk

Zabawy z bronią atomową



Tajne i poufne sekrety historii

Jan Kochańczyk

ZABAWY Z BRONIĄ ATOMOWĄ

© Copyright by Jan Kochańczyk & e-bookowo

Projekt okładki: e-bookowo

ISBN 978-83-7859-763-6

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2016

Złote myśli

Jestem gotów zastosować bombę atomową dla obrony pokoju na świecie!

Harry Truman, prezydent USA (kwiecień, 1949)

Dzisiaj nie jest już problemem zbudowanie bomby, za pomocą której można jednym zamachem unicestwić całą ludzkość i wszelkie wyżej zorganizowane gatunki zwierzęce na kuli ziemskiej.

Otto Hahn, genialny fizyk niemiecki (1954)

Opad radioaktywny po wybuchu superbomby wodorowej nie jest bardziej niebezpieczny dla człowieka niż nadwaga wynosząca 30 gramów... Zegarek z fosforyzującą tarczą napromieniowuje właściciela 10 razy silniej niż opad promieniotwórczy...

Edward Teller, fizyk amerykański, ojciec bomby wodorowej (1957)

Edward Teller to mój uczeń. Ma wiele bystrości, ale brak mu mądrości. Przez bystrość takich naukowców położenie ludzkości stało się rozpaczliwe.

Max Born, niemiecki fizyk, przeciwnik broni jądrowej (1957)

Broń atomowa została wynaleziona i nie można tego cofnąć... Ale mamy jeszcze odważny rozum – to jedyna rzecz, która być może pozwoli w przyszłości, za własne włosy wydobyć się z bagna.

Friedrich Durrenmatt, pisarz szwajcarski (1990)

Wiele problemów cywilizacyjnych bierze się stąd, że działamy w świecie techniki, mając biologię i psychikę z epoki kamiennej.

Rene Dubos, biolog francuski, popularyzator wiedzy (1968)

Atomowy kopniak

W połowie 1962 roku Rosjanie kończyli na Kubie projekt „Korsarz”. Wyspa Fidela Castro została wyposażona w sowieckie rakiety z głowicami jądrowymi – nowoczesne, zdolne w ciągu paru godzin zniszczyć 80 proc. terytorium pobliskich Stanów Zjednoczonych i zabić 80 milionów obywateli tego kraju.

W październiku 1962 roku dochodzi do ostrej konfrontacji atomowych mocarstw – Ameryki i Związku Radzieckiego. Prezydent Kennedy ogłasza blokadę morską Kuby, aby radzieckie okręty z bronią nie mogły dostać się na Kubę. Świat stanął na krawędzi trzeciej wojny światowej, tym razem – z użyciem potężnej broni masowego rażenia.

Wtedy to właśnie płomienny rewolucjonista, przyjaciel Fidela Castro, ulubieniec młodzieży „Che” Guevara wołał w uniesieniu:

– Niechaj stary świat zamieni się w atomowe rumowisko – aby z tych popiołów mogło narodzić się później nowe życie, aby powstał Nowy Człowiek: człowiek komunistyczny! Z atomowej Apokalipsy wyłoni się świat równości, wolności, braterstwa!!!

„Che” nie brał pod uwagę sławnej opinii Alberta Einsteina, że po wojnie atomowej nowy człowiek (jeśli przeżyje), to będzie już toczył wojny tylko na kamienie i pałki...

Kennedy i Chruszczow ostatecznie doszli do porozumienia. Rakiety sowieckie wycofano z Kuby. Wojny atomowej nie było. Ameryka odetchnęła z ulgą. Czy słusznie?

Parę miesięcy wcześniej, w 1961 roku, połowa stanu Północna Karolina mogła wylecieć w powietrze z powodu bomby wodorowej made in USA. Nad Goldsboro została przypadkowo zrzucona bomba wodorowa o sile tysięcy razy większej niż tamta zrzucona na Nagasaki; sile przewyższającej łączne działanie wszystkich bomb, jakie wybuchły do tamtej pory w dziejach świata.

Bomba nie wybuchła. Dlaczego? Po zbadaniu sprawy okazało się, że z sześciu bezpieczników pięć nie działało. Wytrzymał tylko jeden. On uratował życie kilku milionów Amerykanów, którzy w roku 1961 spali spokojnie i nic nie wiedzieli o niebezpieczeństwie. Gdyby znali prawdę o innych podobnych wypadkach... Po latach okazało się, że od roku 1945 do 1968 zdarzyło się ponad 30 podobnych, grożących eksplozją wypadków z użyciem amerykańskich bomb jądrowych.

Radzieccy wojskowi na podobne incydenty nie zwracali większej uwagi, albo utrzymywali je w wielkiej tajemnicy. Można przypuszczać, że nie byli o wiele bardziej ostrożni niż ich koledzy z Ameryki. Ile razy kraj Stalina, Chruszczowa, Breżniewa i Gorbaczowa stał na progu atomowej tragedii? – Stalin pod koniec swego panowania był gotów użyć nowej broni, aby zniszczyć kapitalizm. Podobne plany ochoczo gotów był wspierać przywódca komunistycznych Chin, Mao Zedong. Podobnie jak wielu innych rewolucjonistów, wołał z entuzjazmem:

– Nie należy się bać bomby atomowej! Jeżeli nawet połowa ludzkości zginie, to razem z nią zginie także kapitalizm. Ocalała połowa ludzkości żyć już będzie w socjalistycznym dobrobycie i z czasem osiągnie poprzedni stan liczebny. Państwa socjalistyczne mają przewagę liczebną nad państwami kapitalistycznymi i do nich należeć będzie zwycięstwo!

Ludzie o takiej „naukowej” wyobraźni dostawali w swoje ręce atomowe zabawki! Ich koledzy z przeciwnego obozu, politycy i wojskowi z USA, odznaczali się podobną bez troską. W roku 1949, po wybuchu pierwszej bomby atomowej w Związku Radzieckim, stworzyli plan o wdzięcznej nazwie „Pierwszy Kopniak”, zakładający ni mniej, ni więcej tylko szybkie zbombardowanie 300 największych miast sowieckich. Z najwyższym trudem udało się powstrzymać bojowy zapal amerykańskich generałów.

Podobne plany mieli potem, po uzyskaniu cudownej broni, także moskiewscy generałowie. Jeden z projektów zakładał błyskawiczne stworzenie w Europie Zachodniej (w ciągu kilku godzin) „korytarza atomowego”.

– Seria uderzeń bombowych, potem atak czołgów i cała Europa będzie nasza! – zachwycali się wojskowi.

Amerykanie, Anglicy, Francuzi i ich sojusznicy znali te plany i wymyślili „uderzenie wyprzedzające” – atak na linii Wisły, po którym z Polski pozostałyby tylko ruiny i zgliszcza. Po nich komunistyczne czołgi już nie mogłyby przejechać, aby zaatakować „kapitalistów”...

W drugiej połowie XX wieku świat wielokrotnie stawał na krawędzi atomowej zagłady. Miał, zdaje się „więcej szczęścia niż rozumu”, jak mawia młodzież. Przetrwał XX stulecie. Jednak wcale nie jest powiedziane, że przetrwa wiek XXI... jeżeli tego szczęścia będzie miał akurat mniej!